

Mirosław Twardowski

Benedykta XVI wizja relacji ewolucja-stworzenie-regres czy kontynuacja?

Resovia Sacra. Studia Teologiczno-Filozoficzne Diecezji Rzeszowskiej 18-20,
285-298

2011-2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

KS. MIROSLAW TWARDOWSKI

BENEDYKTA XVI WIZJA RELACJI EWOLUCJA-STWORZENIE – REGRES CZY KONTYNUACJA?

Ewolucja życia, zwłaszcza antropogeneza, to temat żywo interesujący Kościół katolicki. Od wielu lat wewnątrz Kościoła, a także poza nim, toczy się debata wokół tematu ewolucja-stworzenie. Ostatnio debata ta stała się szczególnie żywa po sympozjum zorganizowanym przez papieża Benedykta XVI w Castel Gandolfo we wrześniu 2006 r.¹ Pojawiły się liczne głosy krytyczne wobec stanowiska Kościoła na kwestię ewolucji. Wielu zastanawiało się, czy Benedykt XVI ma zamiar zrewidować dotychczasowe stanowisko Kościoła w odniesieniu do tematów związanych z ewolucją. Czy te i tym podobne krytyczne oceny kierowane pod adresem Papieża są uzasadnione? W odpowiedzi na nie w niniejszym artykule prześledzimy główne wątki dotyczące interesującej nas kwestii ewolucji zawarte w dokumentach i nauczaniu wieloletniego prefekta Kongregacji Nauki Wiary, wybitnego teologa i nauczyciela papieża Benedykta XVI.

KS. DR MIROSLAW TWARDOWSKI, kapłan diecezji rzeszowskiej, adiunkt w Zakładzie Polityki Regionalnej i Gospodarki Żywnościowej na Wydziale Biologiczno-Rolniczym Uniwersytetu Rzeszowskiego. Kontakt: ul. Polonińska 25, 35-082 Rzeszów; e-mail: wardowskimiroslaw@poczta.fm

¹ Ch. Schönborn, *Foreword*, w: *Creation and Evolution. A Conference with Pope Benedict XVI in Castel Gandolfo* [tyt. oryg. *Schöpfung und Evolution. Eine Tagung mit Papst Benedikt XVI. in Castel Gandolfo*], San Francisco 2008, s. 10.

1. Benedykta XVI koncepcja relacji stworzenie-ewolucja na tle nauczania ogólnokościelnego

Kościół katolicki od lat naucza, że teoria ewolucji biologicznej nie musi stać w opozycji do chrześcijańskiej doktryny o Boskiej ingerencji stwórczej. Stanowisko Kościoła w tej kwestii w sposób klarowny wyłożył papież Pius XII, a w następnych latach papież Jan Paweł II. Benedykt XVI podejmuje w swoich wypowiedziach i dokumentach oraz twórczo rozwija kluczowe wątki dotyczące tematu ewolucja-stworzenie z nauczania swoich poprzedników.

Teoria ewolucji w ocenie Piusa XII

Papież Pius XII w 1950 r. w encyklice „*Humani generis*” klarownie wyłożył stanowisko Kościoła katolickiego w interesującym nas temacie, stwierdzając, że nie ma sprzeczności między teorią ewolucją a antropologią chrześcijańską. Ojciec Święty określił jednak warunki, pod którymi doktryna ewolucjonizmu daje się pogodzić z wiarą chrześcijańską. Pisze: „Nie zakazuje więc kościelny Nauczycielski Urząd, by teoria ewolucjonizmu, o ile bada, czy ciało pierwszego człowieka powstało z istniejącej poprzednio, żywej materii – że bowiem dusze stwarzane są bezpośrednio przez Boga, tego niewątpliwie uczy nas katolicka wiara – stała się przedmiotem dociekań i dyskusji uczonych obydwu obozów, zgodnie z obecnym stanem nauk ludzkich i świętej teologicznej wiedzy. Te dyskusje jednak powinny być tak prowadzone, żeby racje obydwu stron, tak zwolenników jak przeciwników ewolucjonizmu roztrząsane były i oceniane poważnie, z miarą i umiarkowaniem, a nadto, żeby obie strony gotowe były poddać się sądowi Kościoła, któremu Chrystus zlecił obowiązek, zarówno autentycznego wykładania Pisma, jak strzeżenia dogmatów wiary. Są jednak tacy, co niestety tej swobody dyskusji nierozważnie i zbyt śmiało nadużywają, przemawiając takim tonem, jakby dotychczasowe odkrycia i oparte na nich rozumowania dawały już zupełną pewność, że ciało ludzkie w swym pierwszym początku wyszło z istniejącej uprzednio i żywej materii, i jakby źródła Bożego objawienia niczego nie zawierały, co w tej zwłaszcza kwestii jak największej domaga się ostrożności i umiarkowania”².

² Pius XII, *Humani Generis – O błędach przeciwnych wierze katolickiej*, Rzym, 12 sierpnia 1950 r., http://www.iphils.uj.edu.pl/~karas/Archiwum/Pius_XII_Humani_generis.htm (odczyt z dnia 08.11.2012)

Papież uznał więc doktrynę ewolucjonizmu za wartościową hipotezę, godną namysłu, na równi z hipotezą kreacjonistyczną. Ojciec Święty postawił jednak przy tym warunek: nie należy traktować tej hipotezy jako pewnik, bez potrzeby konfrontowania jej z tym, co mówi na ten temat Objawienie. Pius XII wyraża swój sprzeciw wobec tzw. hipotezy poligenizmu, która jest nie do pogodzenia z nauką Kościoła o grzechu pierworodnym. Papież wyraża dobitnie stanowisko Kościoła w tej kwestii: „Co się zaś tyczy natomiast hipotezy, tzw. poligenizmu, synom Kościoła wspomniana wyżej swoboda bynajmniej już nie przysługuje. Nie wolno bowiem wiernym Chrystusowym trzymać się takiej teorii, w myśl której przyjąć by trzeba albo to, że po Adamie żyli na ziemi prawdziwi ludzie nie pochodzący od niego, drogą naturalnego rodzenia, jako od wspólnego wszystkim przodka, albo to, że nazwa «Adam» nie oznacza jednostkowego człowieka ale jakąś nieokreśloną wielość praojców. Już zaś zupełnie nie widać jakby można było podobne zdanie pogodzić z tym, co źródła objawionej prawdy i orzeczenia kościelnego Nauczycielstwa stwierdzają o grzechu pierworodnym, jako pochodzącym z rzeczywistego upadku jednego Adama i udzielającym się przez rodzenie wszystkim ludziom, tak iż staje się on grzechem własnym każdego z nich”³.

Jana Pawła II stosunek do teorii ewolucji

W 1996 r. papież Jan Paweł II w liście do Papieskiej Akademii Nauk, prawie pół wieku po publikacji encykliki Piusa XII, wyraża swoje stanowisko i zarazem głębokie osobiste przekonanie, że „teoria ewolucji jest czymś więcej niż hipotezą”⁴. W tym przekonaniu utwierdza go fakt zyskiwania coraz większego uznania naukowców dla tej teorii w związku z kolejnymi odkryciami dokonywanymi w różnych dziedzinach nauki. Zbieżność wyników niezależnych badań stanowi dla Ojca Świętego znaczący argument na poparcie tej teorii.

Papież zwraca jednak uwagę na wieloznaczność określenia „teoria ewolucji”. Ta wieloznaczność skłania go do tego, by mówić nie tyle o teorii, co raczej o teoriach ewolucji. Istnieją bowiem różne sposoby wyjaśniania mechanizmu ewolucji (przypadkowe mutacje i dobór naturalny), a także różne

³ Tamże.

⁴ Jan Paweł II, *Przesłanie Ojca Świętego do członków Papieskiej Akademii Nauk*, 22 października 1996 r., <http://www.jezuici.krakow.pl/nw/doc/jp2ewolucja.htm> (odczyt z dnia 05.11.2012).

filozofie, które stanowią ich punkt odniesienia (interpretacje materialistyczne, redukcjonistyczne, spirytualistyczne). Ich ocena leży w kompetencji filozofii i teologii. Sama jednak chrześcijańska prawda o człowieku jest nie do pogodzenia z tymi sposobami wyjaśniania mechanizmów ewolucji, które inspirowane są filozofią materialistyczną. Dla rzeczników tej filozofii wszystko co istnieje, jest jedynie wytworem sił materii ożywionej lub prostym jej epifenomenem. Tymczasem, jak podkreśla Papież, duch i materia to dwa odrębne byty, nawzajem nie sprowadzalne do siebie. Dariusz Sagan streszcza stanowisko Jana Pawła II w omawianej kwestii w następujących słowach: „Ustami Jana Pawła II Kościół uznał więc, że rośliny, zwierzęta i ciało człowieka mogły wyewoluować, ale dusza człowieka została włożona w ciało przez Boga”⁵.

Ojciec Święty wskazuje na różnicę natury ontologicznej, czy wręcz na „skok” ontologiczny, z jakim mamy do czynienia w przypadku człowieka. Głosząc tezę o nieciągłości ontologicznej Papież nie neguje ciągłości fizycznej, która stanowi nić przewodnią badań nad ewolucją. Połączona analiza za pomocą metod stosowanych w różnych dziedzinach nauk przyrodniczych oraz metod właściwych dla filozofii i teologii, okazuje się być komplementarna i daje pełną wizję człowieka. Nauki empiryczne badają i opisują różnorodne przejawy życia, co pozwala im określić zespół cech specyficznych dla istoty ludzkiej. Wskazanie momentu przejścia do sfery duchowej przekracza jednak kompetencje nauk przyrodniczych. W tej sferze kompetentna staje się filozofia i teologia. Papież pisze: „Natomiast doświadczenie poznania metafizycznego, samoświadomości i zdolności do refleksji, sumienia i wolności czy wreszcie doświadczenie estetyczne i religijne należą do sfery analizy i refleksji filozoficznej, podczas gdy teologia odkrywa ich sens ostateczny, zgodny z zamysłem Stwórcy”⁶.

Jan Paweł II zaakcentował też w swym Liście, że należy poprawnie interpretować natchnione słowa przez stosowanie zasad ścisłej hermeneutyki. Trzeba wydobywać właściwy sens z fragmentów Pisma Św., zgodny z intencjami autorów natchnionych. Egzegeta i teolog powinni jednak wyraźnie zakreślić granice swojej dziedziny badań, na bieżąco śledząc najnowsze osiągnięcia z dziedziny nauk przyrodniczych.

⁵ D. Sagan, *Kardynał Schönborn a stanowisko Kościoła katolickiego wobec sporu kreacjonizmu z ewolucjonizmem*, „Filozofia Nauki” 1 (53) (2006), s. 107. Zob. też Tenże, *Kościół a ewolucyjny materializm*, „Edukacja Filozoficzna” 40 (2005), s. 223-224.

⁶ Jan Paweł II, *Przesłanie Ojca Świętego*.

2. Benedykt XVI kontynuatorem nauczania papieskiego o relacji ewolucja-stworzenie

W 1985 r. odbyło się w Rzymie sympozjum na temat „Ewolucjonizm i chrześcijaństwo”, zorganizowane przez Roberta Spaemanna.⁷ Gospodarzem konferencji była Kongregacja Stolicy Apostolskiej do spraw Nauki Wiary pod kierownictwem jej ówczesnego prefekta, kardynała Josepha Ratzingera, późniejszego Ojca Świętego Benedykta XVI. Kardynał J. Ratzinger napisał „Przedmowę” do książki będącej owocem sympozjum⁸. Już jako papież zorganizował w Castel Gandolfo we wrześniu (1-3) 2006 r. kolejne sympozjum, nawiązujące tematycznie do tego z 1985 r., na które zaprosił swoich byłych studentów (tzw. „Schülerkreis”)⁹. Prześledzimy więc główne myśli dotyczące interesującego nas tematu ewolucja-stworzenie najpierw zawarte w publikacjach kardynała Josepha Ratzingera, a następnie w tych już z okresu jego ośmioletniego pontyfikatu, będące rozwinięciem i pogłębieniem tych pierwszych.

Kardynał Joseph Ratzinger o ewolucji

Stosunek kardynała Josepha Ratzingera do ewolucji można streścić w kilku punktach.

1. Nie ma sprzeczności między rozstrzygnięciami nauk przyrodniczych i wiarą chrześcijańską.

W książce z 1990 roku „In the Beginning: A Catholic Understanding of the Story of Creation and the Fall”, która ma formę rozszerzonej refleksji na temat historii stworzenia przedstawionej w Księdze Rodzaju, kardynał Ratzinger wyraża pewność, że współczesne wyniki nauk biologicznych nie są sprzeczne z wiarą chrześcijańską, ponieważ ostatecznie prawda jest jedna¹⁰.

⁷ Schönborn: *Foreword*, s. 7.

⁸ *Evolutionismus und Christentum*, R. Spaemann, R. Löw, and P. Koslowski red., Weinheim 1986, s. 7-9.

⁹ „Schülerkreis” to grupa dawnych studentów Benedykta XVI, z którymi jako kardynał odbywał regularne spotkania.

¹⁰ J.L. Allen, *Benedict's Thinking on Creation and Evolution*, „All Things Catholic” 1 (1 September 2006), w: <http://www.nationalcatholicreporter.org/word/word090106.htm> (odczyt z dnia 27.10.2012).

Pisze: „Ktoś mógłby stwierdzić, że wszystko jest w porządku. Jednak czy nie jest to ostatecznie obalone przez naszą wiedzę naukową o tym, jak istota ludzka ewaluowała z królestwa zwierząt? Bardziej refleksyjne dusze od dawna były świadome, że nie ma żadnego albo to, albo tamto. Nie możemy powiedzieć: stworzenie lub ewolucja, jako że te dwie kwestie odpowiadają na dwie różne rzeczywistości. Opowieść o prochu ziemi i oddechu Boga, którą to dopiero co usłyszeliśmy, nie wyjaśnia w zasadzie, w jaki sposób istoty ludzkie stały się tym, czym są. Wyjaśnia ich samo pochodzenie oraz rzuca światło na plan, którego są częścią. I odwrotnie, teoria ewolucji stara się zrozumieć i opisać biologiczny rozwój. Jednak w ten sposób nie może wyjaśnić, skąd pochodzi «plan» istot ludzkich, ani też ich wewnętrznego pochodzenia, ani określonej natury. Mamy tutaj przed sobą dwie rzeczywistości, które bardziej się uzupełniają, niż wzajemnie wykluczają”¹¹.

W przemówieniu na Sorbonie w Paryżu, wygłoszonym 27 listopada 1999 r., kardynał Ratzinger zawarł bardzo szczegółową opinię na rozważany przez nas temat. W rozmowie z Peterem Seewaldem, Kardynał po raz kolejny bardzo krótko streszcza to, co jest przedmiotem sporu: „Chrześcijański obraz świata jest taki, że świat, na poziomie szczegółowym, jest produktem długiego procesu ewolucji, ale, na poziomie najgłębszym, pochodzi od Słowa (Logos). Stąd sam w sobie niesie racjonalność.”¹² Badanie tego Słowa, studiowanie i przekonywanie o „inteligentnym projekcie, którym jest kosmos”, jest możliwe tylko dlatego, że rzeczywistość jest „racjonalna”, a więc może być badana przez nasz rozum.¹³

Kolejnym zasobem jest dokument z 2004 r. „Communion and Stewardship: Human Beings Created in the Image of God” wydany przez International Theological Commission, główny organ doradczy Kongregacji Nauki Wiary¹⁴. Chociaż nie jest to praca osobista Józefa Ratzingera, dokument nie zostałby wydany, gdyby miał on do niego poważne zastrzeżenia. Jednym z kluczy do głównej tezy dokumentu, zawartej w paragrafie 69, jest, że nawet jeśli nauka demonstruje, że „przypadek” w empirycznym sensie naprawdę jest kluczem do ewolucji życia organicznego, nie oznacza to w żaden sposób, że Bóg nie jest „głównym poruszcycielem”, nie sugeruje też, że życie jest losowe i bez znaczenia. Pisze: „Wielu neodarwinowskich naukowców,

¹¹ Joseph Cardinal Ratzinger, *In the Beginning: A Catholic Understanding of the Story of Creation and the Fall*, Grand Rapids 1995, s. 50.

¹² Schönborn: *Foreword*, s. 22.

¹³ Tamże, s. 22.

¹⁴ Allen: *Benedict's Thinking*.

jak również niektórzy z ich krytyków, doszło do wniosku, że jeśli ewolucja jest radykalnie uwarunkowanym materialistycznym procesem napędzanym przez dobór naturalny i przypadkowe zmiany genetyczne, to nie może być w niej miejsca dla Boskiej przyczynowości. Coraz więcej naukowych krytyków neodarwinizmu wskazuje dowody istnienia projektu [...] którego, ich zdaniem, nie można wyjaśnić w kategoriach czysto warunkowego procesu, co neo-darwiniści zignorowali lub błędnie interpretowali. Ten tętniący życiem konflikt obejmuje naukowe obserwacje i uogólnienia dotyczące tego, czy dostępne dane potwierdzają wnioski odnośnie projektowania lub losowości, i nie mogą być rozstrzygnięte przez teologię. Ważne jest, by pamiętać, że, zgodnie z katolickim rozumieniem Boskiej przyczynowości, nieprzewidziane uporządkowanie stworzenia nie jest niezgodne z celowością opatrności Boskiej. Boska przyczynowość i stworzona przyczynowość radykalnie różnią się swoją naturą, a nie tylko stopniem. Tak więc, nawet wynik prawdziwie uwarunkowanego procesu naturalnego może wchodzić w Boski plan stworzenia”¹⁵.

Dwa punkty w powyższej wypowiedzi są szczególnie ważne. Po pierwsze, teologia nie może rozstrzygnąć sporu między przypadkiem a planem jako najlepszym naukowym wyjaśnieniem organicznego życia.¹⁶ Po drugie, chrześcijaństwo wie, że Bóg jest ostatecznym autorem życia, bez względu na jego procesy fizyczne. W rezultacie, prawdziwość chrześcijaństwa nie wzrasta lub spada w zależności od naukowego ustosunkowania do „inteligentnego projektu”.

2. Naukowe dowody na „mikroewolucję” wydają się być poza wszelką wątpliwością. Tego samego nie da się powiedzieć o „makroewolucji”.

„Mikroewolucja” odnosi się do rozwoju zmian wewnątrz gatunku, a „makroewolucja” jest przejściem z jednego gatunku do drugiego na podstawie mutacji i doboru.¹⁷ Kardynał Ratzinger ma poważne wątpliwości co do tego, co nazywa „makroewolucją.” Tego rozróżnienia między „mikro-” i „makroewolucją” Joseph Ratzinger zaczął dokonywać już w latach 80., po wysłuchaniu serii wykładów w Akademii Gustava Siewartha, małej Akademii Katolickiej w Schwarzwaldzie w Niemczech. Swoje przemyślenia w tej kwestii opisuje w wykładzie z 27 listopada 1999 r., wygłoszonym na Sorbonie, zatytułowanym „Prawda chrześcijaństwa” [„The Truth of Christianity”],

¹⁵ Cyt. za tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ Tamże.

który opublikował w swojej książce z 2003 r. „Wiara, prawda i tolerancja” [„Glaube – Wahrheit – Toleranz”]. Píše: „Nikt nie będzie mógł poważnie powątpiewać w naukowe dowody mikroewolucyjnych procesów. R. Junker i S. Scherer mówią w swojej „krytycznej książce” na temat ewolucji: Takie przykłady (procesy mikroewolucyjne) są dobrze znane z naturalnych procesów zmian i przekształceń. Ich badanie przez biologię ewolucji dały istotny wgląd w genialną zdolność dopasowywania się żyjących systemów. Autorzy mówią, że badanie pochodzenia można z zupełną słuszością nazwać królewską dyscypliną biologii. [...] W ramach samej teorii ewolucji pojawia się problem przy przejściu z mikro- do makroewolucji. Szathmáry i Maynard Smith, obaj przekonani zwolennicy powszechnej teorii ewolucji, wyjaśniają w związku z tym: Nie ma żadnego teoretycznego uzasadnienia, które pozwalałoby oczekiwać, że z czasem zwiększa się kompleksowość linii ewolucyjnych; nie ma na to również dowodów empirycznych”¹⁸.

3. Wielu współczesnych rzeczników darwinizmu wyklucza możliwość, że życie ma jakikolwiek ostateczny sens. Tego typu wizja jest nie do przyjęcia dla chrześcijanina.

Dla wielu współczesnych przyrodników teoria Darwina promuje naukowy pozytywizm, uznając, że tylko nauki empiryczne mogą dać pewność¹⁹. Religia może co najwyżej dać subiektywne, emocjonalne pocieszenie wobec zimnej obojętności Wszechświata. W odpowiedzi Ratzinger twierdzi, że chrześcijaństwo opiera się na prawdach głębszych niż empiryczna obserwacja, a wśród nich na tym, że życie ma sens. W tym sensie, wierzy on w „inteligentny projekt” jako metafizyczną zasadę, a nie jako produkt obserwacji naukowej.

W swojej książce „Na początku” [„In the Beginning”] Kardynał pisze: „Musimy jednak mieć śmiałość, by powiedzieć, że wielkie projekty stworzenia życia nie są wynikiem przypadku i błędu. Nie są też wynikiem wybiórczego procesu, któremu można w irracjonalny, nienaukowy lub wręcz mityczny sposób nadać boskie przymioty. Wielkie projekty stworzenia życia wskazują na stworzenie Rozumu, a także pokazują nam stworzenie Inteligencji, a robią to w bardziej czytelny i wyraźniejszy sposób niż kiedykolwiek w przeszłości. Tak więc możemy dziś powiedzieć z nową pewnością i radością, że istota ludzka rzeczywiście jest Boskim tworem, który mógł powstać tylko za sprawą twórczej i wielkiej Inteligencji. Istoty ludzkie nie są błędem lecz czymś

¹⁸ Kard. Joseph Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja. Chrześcijaństwo a religie świata*, Kielce 2005, s. 143-144.

¹⁹ Allen, *Benedict's Thinking*.

celowym, są owocem miłości. Ze względu na śmiałość projektu, którym są, może się w ludziach ujawnić język stworzenia Inteligencji, który przemawia do nich i sprawia, że mówią: Tak Ojczy, chciałeś mnie”²⁰.

Ratzinger twierdzi, że ujmującym aspektem chrześcijaństwa w późnej starożytności była właśnie jego zdolność do zjednoczenia pragnienia racjonalnego światopoglądu filozofów opartego na postrzeganiu i wiedzy, w przeciwieństwie do irracjonalnej poezji bogów, z najgłębszymi pragnieniami ludzkiego serca co do prawdy o ludzkiej egzystencji²¹. Umożliwienie pozytywistycznej filozofii ewolucji wyeliminowania chrześcijańskiego punktu widzenia nie będzie zwycięstwem oświecenia, ale ostatecznym triumfem irracjonalności. Taki punkt widzenia przedstawia w „Prawdzie i Tolerancji”: „Chodzi o pytanie, czy rzeczywistość powstała z przypadku i konieczności, [...] a więc z czegoś nierozumnego; czy więc rozum jest przypadkowym produktem ubocznym czegoś nierozumnego i ostatecznie nie ma znaczenia w oceanie nierozumności, czy też prawdą jest to, co buduje zasadnicze przekonanie wiary religijnej i jej filozofii: *In principio erat Verbum* – na początku wszystkich rzeczy stoi stwórcza siła rozumu. Wiara chrześcijańska zawsze była, i jest do dziś, oparta na rozumie i tym, co rozumne”²².

4. Akceptacja ewolucji jako „pierwszej filozofii” na poziomie moralnym jest niebezpieczna.

Jeśli ewolucja jako filozofia prowadzi do braku sensu, wówczas nie może nie mieć konsekwencji w tym, jakimi zasadami ludzie kierują się w swoim życiu²³. Kardynał Ratzinger zwraca na to uwagę w „Prawdzie i tolerancji”. Píše: „Teraz dopiero teoria ewolucji, która zamierza stać się *philosophia universalis*, próbuje też ewolucyjnie na nowo uzasadnić etos. Ale ten ewolucyjny etos, którego sens niechybnie zawiera się w modelu selekcji, a więc w walce o przetrwanie, w zwycięstwie silniejszego, w udanym dopasowaniu się, nie jest zbyt pocieszający. Nawet w momentach, w których chce się to różnorodnie upiększyć, pozostaje ostatecznie straszny, okrutny etos. Rażąco zawodzi wysiłek, by z tego, co nierozumne wydestylować to, co rozumne. Wszystko to jest mało przydatne dla zbudowania etyki uniwersalnego pokoju, praktycznej miłości bliźniego i koniecznego przewyciężenia egoizmu”²⁴.

²⁰ Ratzinger, *In the Beginning*, s. 56-57.

²¹ Allen: *Benedict's Thinking*.

²² Ratzinger, *Wiara – prawda – tolerancja*, s. 144-145.

²³ Allen: *Benedict's Thinking*.

²⁴ Ratzinger: *Wiara – prawda – tolerancja*, s. 145-146.

Benedykta XVI lekcja o ewolucji i stworzeniu

Wątpliwości co do stosunku Kościoła katolickiego wobec teorii ewolucji Benedykt XVI rozwiął w czasie spotkania z Schülerkreis w Castel Gandolfo²⁵. Symposium poprowadził kardynał Christoph Schönborn, uczeń Benedykta XVI i zarazem jego bliski współpracownik. On też napisał „Przedmowę” do publikacji „Creation and Evolution. A Conference with Pope Benedict XVI in Castel Gandolfo”, będącej owocem wygłoszonych na sesji konferencji i toczących się po ich wygłoszeniu dyskusji. Podczas gdy pierwszy dzień spotkania był poświęcony dyskusji przygotowawczej wewnątrz Schülerkreis, Ojciec Święty osobiście uczestniczył w rozmowach w czasie całego drugiego dnia 2 września²⁶. Toczona się na symposium debata na temat stworzenia i ewolucji, religii i nauki, planu lub przypadku w procesie, w którym nasz świat powstał, definitywnie ujawniła stanowisko Papieża w interesującej nas kwestii²⁷. Jest ono zasadniczo zbieżne z poglądami kardynała Schönborna, co zaznacza Ojciec Święty w pierwszym zdaniu komentarza po referacie Kardynała: „Serdecznie dziękuję, Wasza Eminencjo, nie tylko rozjaśniłeś naszą wiedzę, ale także dotknąłeś naszych serc”²⁸. Problemem dla Benedykta XVI nie jest kwestia wyboru między kreacjonizmem a teorią ewolucji²⁹. Poglądów Ojca Świętego na ewolucję nie należy ujmować w prosty schemat, że jest on „za” lub „przeciwko” niej. Z jednej strony zauważa słabe strony teorii ewolucji, ale z drugiej nie utożsamia się z jej fundamentalistycznymi krytykami. Chodzi mu „[...] o wzajemną interakcję różnych wymiarów, w których otwiera się również ścieżka wiary. Jeśli między ratio i fides podkreślamy scientia lub philosophia, wówczas stawką jest odzyskanie wymiaru rozumu, że straciliśmy. Bez tego wymiaru, wiara będzie ograniczać się do getta, a tym samym straci swoje znaczenie dla całej rzeczywistości i ludzkiej egzystencji”³⁰.

Benedykt XVI nie jawi się więc jako entuzjasta teorii ewolucji. Wręcz przeciwnie, jest nawet dość sceptyczny, uważając ją w niektórych punktach za niedostatecznie podbudowaną naukowo. Wskazuje na oczywiste braki

²⁵ Schönborn, *Foreword*, s. 7. To było już drugie zaproszenie Schülerkreis do Castel Gandolfo od wyboru na papieża Benedykta. Zob. tamże, s. 22.

²⁶ Tamże, s. 22.

²⁷ Tamże, s. 7-8.

²⁸ Pope Benedict XVI, *Repetition of the lecture by Christoph Cardinal Schönborn: Fides, Ratio, Scientia*, w: *Creation and Evolution*, s. 160.

²⁹ Tamże, s. 161.

³⁰ Pope Benedict XVI, *Repetition*, s. 161.

w teorii ewolucji. Podkreśla, że teoria ta sugeruje pytania, które muszą być przypisane do filozofii³¹. Same w sobie pytania te prowadzą poza wewnętrzny zakres nauk przyrodniczych³². W szczególności, ważne dla Ojca Świętego jest przede wszystkim to, że w dużym stopniu teoria ewolucji nie może zostać wykazana doświadczalnie. Nie możemy bowiem wprowadzić 10 000 pokoleń do laboratorium. Oznacza to, że istnieją znaczne luki w jej eksperymentalnej weryfikowalności i falsyfikowalności, z powodu ogromnej rozpiętości czasu, do której teoria ma odniesienie. Teoria ewolucji nie jest jeszcze kompletną, weryfikowalną naukowo teorią.

Benedykt XVI odnosi się do „skoków” w procesie ewolucji, o których wspominał też kardynał Schönborn. Sumowanie się kroków z minuty na minutę nie wystarcza. Istnieją więc „skoki”. Kwestia tego co się z tym wiąże, musi być zbadana w sposób bardziej szczegółowy. Papież odwołuje się również do innych słów Kardynała, uzupełniając je o swój własny komentarz. Piśze: „Naukowe teksty o ewolucji często mówią, że «natura» lub «ewolucja» zrobiły to czy tamto. Tu nasuwa się pytanie: Kto w rzeczywistości jest «Naturą» czy «Ewolucją», w rozumieniu podmiotu działającego? Nie ma takiej osoby! Jeśli ktoś mówi, że natura robi to czy tamto, to może być tylko próbą podsumowania szeregu procesów w podmiocie, który jednak nie istnieje jako taki. Wydaje mi się oczywiste, że ten fakt lingwistyczny zawiera w sobie doniosłe pytania”³³.

Ojciec Święty przestrzega, by nie stawiać wszystkiego na poczet wiary. Piśze: „Wierzę, że dwie rzeczy należą do siebie: z jednej strony jest racjonalność materii, która otwiera drzwi prowadzące do Ducha Stwórcy. Nie pozwólmy, by to przepadło. To biblijna wiara w stworzenie pokazała nam drogę do cywilizacji rozumu, która ma oczywiście potencjał, by zatracić się na nowo. Jest to ten jeden wymiar, który musi pozostać, coś, co ja nazywam obszarem styczności między poglądami greckimi i biblijnymi, w którym z wewnętrznej konieczności się łączą”³⁴.

Benedykt XVI dostrzega także ograniczenia rozumu. Piśze: „W naturze istnieje oczywiście racjonalność, jednak nie pozwala nam ona otrzymać pełnego wglądu w Boży plan. Zatem, to co nam pozostaje, to rozwiązywanie zagadek tego strasznego elementu w naturze, jak to stwierdził Reinhold Schneider po swojej pierwszej wizycie w Muzeum Nauk Przyrodniczych w Wiedniu

³¹ Tamże, s. 161-162.

³² Tamże, s. 162.

³³ Tamże, s. 162-163.

³⁴ Tamże, s. 173.

(ja również raz odwiedziłem to muzeum wraz z bratem, i obydwaj byliśmy zdumieni ogromem okropieństw w naturze). Pomimo istniejącej racjonalności możemy zaobserwować czynnik terroru, który nie może być filozoficznie bardziej zanalizowany. Tutaj filozofia odnosi się do czegoś więcej, a wiara pokazuje nam Logos, który jest kreatywnym rozsądkiem, a który w niepojęty sposób był w stanie stać się ciałem, umrzeć i ponownie powstać. Wraz z tym pokazana jest całkowicie inna twarz Logosu niż ta, której obraz widzimy na podstawie ślepej rekonstrukcji fundamentalnego rozsądku dla natury. Dwie strony greckiej duszy wskazują także na to: z jednej strony wielka filozofia, zaś z drugiej tragedia, która ostatecznie pozostaje bez odpowiedzi. Kardynał Schönborn oraz pan Wiedenhofer powinni więc połączyć siły, by odnaleźć wspólną perspektywę³⁵.

W podsumowaniu Benedykt XVI stwierdza: „[...] nauka otworzyła główne wymiary rozsądku, które wcześniej nie były dostępne i zapewniła nam nową wiedzę. Ale w swojej radości nad wielkością swoich odkryć, ma tendencję do konfiskaty wymiarów naszego rozumu, których wciąż potrzebujemy. Jej ustalenia prowadzą do pytań, które docierają poza jej zasady metodologiczne i na które nie można udzielić odpowiedzi wewnątrz samej nauki. Niemniej jednak są to pytania, które rozum musi sobie zadać, i których nie można po prostu pozostawić religijnym odczuciom. Musimy patrzeć na nie jak na rozsądne pytania, a także znaleźć rozsądne sposoby radzenia sobie z nimi. Są wielkie odwieczne kwestie w filozofii, które stają przed nami w nowy sposób: pytanie, skąd człowiek i świat pochodzą i dokąd zmierzają. [...] istnieje, w pierwszym rzędzie, racjonalność samej materii. Można ją przeczytać. Ma matematyczne właściwości; sama materia jest racjonalna, nawet jeśli jest w niej wiele tego, co irracjonalne, chaotyczne i destrukcyjne na długiej drodze ewolucji. Ale materia *per se* jest czytelna. Po drugie, wydaje mi się, że proces, jako całość, ma w sobie racjonalność. Pomimo jego falstartów i meandrów przez wąski korytarz, proces jako taki jest czymś racjonalnym w swoim wyborze z kilku mutacji pozytywnych i eksploatacji licznych możliwości. Ten podwójny racjonalizm, który z kolei okazuje się odpowiadać naszemu ludzkiemu rozumowi, w sposób nieunikniony prowadzi do pytania, które wykracza poza naukę, ale jest rozsądnym pytaniem: Skąd ta racjonalność pochodzi? Nauka nie może i nie powinna odpowiadać na to pytanie bezpośrednio, ale powinniśmy przyznać, że pytanie to jest uzasadnione i ośmielić się zakładać twórczy rozum, oraz powierzyć się Mu³⁶.

³⁵ Tamże, s. 173-174.

³⁶ Tamże, s. 163-164.

Benedykt XVI podjął temat relacji między stworzeniem i ewolucją także w słowie skierowanym do uczestników odbywającej się na przełomie października i listopada 2008 r. sesji plenarnej Papieskiej Akademii Nauk, której tematem było naukowe podejście do ewolucji wszechświata i życia³⁷. Papież przypomniał stanowisko swoich poprzedników, Piusa XII i Jana Pawła II, zgodnie z którym nie ma sprzeczności między chrześcijańską doktryną o stworzeniu a danymi nauk przyrodniczych. Swoje powstanie i rozwój świat zawdzięcza „opatrnościowej mądrości Stwórcy”. Bóg jako Stwórca nieustannie podtrzymuje ten rozwój świata. Ojciec Święty zwrócił uwagę, że nauki przyrodnicze, jeśli ich wyniki są należycie interpretowane, coraz lepiej ukazują wyjątkowe miejsce, jakie zajmuje człowiek w kosmosie. Papież potwierdził także niezmienną naukę Kościoła o duszy ludzkiej, która każdorazowo w momencie zapłodnienia jest bezpośrednio stworzona przez Boga. Dusza każdego człowieka nie jest więc „produktem” rodziców, a co za tym idzie, jest nieśmiertelna.

* * *

Zarysowana w niniejszym opracowaniu Benedykta XVI wizja relacji ewolucja-stworzenie przekonuje o ciągłości nauczania Kościoła katolickiego w interesującej nas kwestii. Benedykt XVI jawi się jako kontynuator, a nie reformator w spojrzeniu Kościoła na kwestie związane z szeroko pojętym tematem ewolucji. Choć nie jest bezkrytycznym entuzjastą teorii ewolucji, z całą stanowczością podkreśla, że nie ma sprzeczności między chrześcijańską doktryną o stworzeniu a danymi nauk przyrodniczych. W nauczaniu Ojca Świętego nie znajdujemy niczego, co czyniłoby zasadnym umieszczanie Go w kręgu osób zamkniętych na twórczy dialog z przedstawicielami świata nauki. Wręcz przeciwnie, Benedykt XVI, kontynuując myśli swoich poprzedników w temacie ewolucja-stworzenie, a zarazem otwierając się na współczesne zdobycze nauk przyrodniczych, twórczo rozwija myśl Kościoła i zaprasza ludzi nauki do wspólnego poszukiwania prawdy.

³⁷ *Benedykt XVI o ewolucji wszechświata pod okiem Opatrzności*, <http://info.wiara.pl/doc/180192.Benedykt-XVI-o-ewolucji-wszechswiata-pod-okiem-Opatrzności> (odczyt z dnia 08.11.2012)

BENEDICT XVI'S VISION OF CREATION/EVOLUTION RELATION – REGRESS OR CONTINUATION?

Summary

The Catholic Church has for decades raised in its teachings the issues of evolution and its relation to the creation. The theme creation/evolution was brought up by subsequent popes in their speeches and publications, especially by Pius XII (1950, papal encyclical called *Humani generis*) and John Paul II (1996, *A letter to the Pontifical Academy of Sciences*). Benedict XVII, too, did not avoid this interesting theme in his multi-year pontificate.

In September 2006, the Holy Father organized a symposium in Castel Gandolfo that was dedicated to this topic. The symposium was chaired by a disciple and, at the same time, a close collaborator of Benedict XVII – the archbishop of Vienna, Cardinal Christoph Schönborn. He wrote the *Foreword* to the publication entitled *Creation and Evolution. A Conference with Pope Benedict XVI in Castel Gandolfo* which was the fruit of papers presented at the conference and discussions that were held afterwards.

Therefore, Benedict XVI's views on the theory of evolution should not be expressed in simple terms, stating that he is either for or against it. On the one hand, he notices the weak sides to this theory and regards it as insufficient in its scientific justification. On the other hand, he does not identify himself with its fundamentalist criticism. By making his comments on the subject in question, Benedict XVI confirms the standpoint of the Church which views that there is no discrepancy between the Christian doctrine of creation and the data from natural sciences.

Slowa kluczowe: stworzenie, ewolucja, „Schülerkreis”

Key words: creation, evolution, „Schülerkreis”